

Renata Szczepanik

# O dowodach (swojej) resocjalizacji recydywistów podejmujących starania o przedterminowe warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary

## 1. Wstęp

Najogólniej mówiąc, przedterminowe zwolnienie jest pewnego rodzaju rezultatem prób oszacowania możliwości powstrzymywania się skazanego przed popełnianiem przestępstw po zwolnieniu z zakładu karnego. Jest to specyficzny rodzaj decyzji podjętej przez sąd, której zobiektywizowany status nadają kryteria konieczne do spełnienia przez skazanego. Aby skorzystać z tego przywileju, skazany musi bowiem spełnić szereg warunków. Część z nich ma charakter formalny i wiąże się z samą karą, natomiast pozostałe wskazują na konieczność posiadania przez kandydata, na wcześniejsze opuszczenie więzienia, pozytywnych właściwości związanych bezpośrednio z zachowaniem w zakładzie karnym oraz warunkami życia, jakie go czekają po opuszczeniu zakładu karnego<sup>1</sup>.

---

1 Formalnoprawne przesłanki instytucji przedterminowego warunkowego zwolnienia stanowią przedmiot refleksji bogatego piśmiennictwa naukowego i dlatego w opracowaniu pominięte te analizy (Np. S. Lelental, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w latach 2003–2004*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005 Nr 49, s. 269–296; M. Puszka, *Problemy resocjalizacji a warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] J. Świtka, M. Kuć, I Niewiadomska (red.), *Rola wartości moralnych w procesie socjalizacji i resocjalizacji*, Lublin 2005, s. 201–227; S. Lelental, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w 2005 roku*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, Nr 50; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2006; B. Baran, *Institucja warunkowego przedterminowego zwolnienia po nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego z dnia 16 września 2011 r.*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, Nr 12, s. 219–32; M. Jankowski, S. Momot, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie – wybrane aspekty praktyki*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2012, [https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS\\_Jankowski%20M.,%20Momot%20St.\\_WPZ.pdf](https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_Jankowski%20M.,%20Momot%20St._WPZ.pdf) (dostęp: 1.07.2016).

Analiza piśmiennictwa naukowego przedmiotu nakazuje sądzić, że zbyt wielkie znaczenie przypisywane jest przesłankom opartym na charakterze i okolicznościach popełnienia czynu oraz właściwościach osobistych skazanego z okresu przed „resocjalizacją”<sup>2</sup>, a zbyt mało (lub wcale) nie poświęca się uwagi „postępom resocjalizacji”, tj. okresowi pobytu w zakładzie karnym<sup>3</sup>. Oznacza to więc w rzeczywistości, że prognozowanie na potrzeby przedterminowego warunkowego zwolnienia opiera się w największej mierze o przeszłość – nie przyszłość skazanego. Skazany zaś nie ma możliwości cofnięcia czasu i zmiany wydarzeń sprzed lat. To, co może zrobić (i robi), to gromadzenie dowodów swojej aktualnej zmiany (tj. efektów swojej „resocjalizacji”).

Zasadniczy materiał dowodowy dotyczący okresu pobytu w zakładzie karnym stanowią udokumentowane odpowiednio opinie sporządzone przez personel, potwierdzające poprawne zachowanie skazanego. Nastawienie na gromadzenie dowodów swojej zmiany niewątpliwie mobilizuje do określonego zachowania osoby skazane, ponieważ w ich „interesie” jest dostarczenie (lub wskazanie) personelowi odpowiednich informacji stanowiących podstawy dla konstruowania pozytywnych wniosków w prognozie kryminologicznej<sup>4</sup>, które to z kolei będą stanowić materiał pozwalający sądowi na podjęcie decyzji procesowej w oparciu o przesłanki określone w przepisach. Rozpoczyna się swoista „gra w resocjalizację” pomiędzy skazanymi starającymi się o wcześniejsze opuszczenie zakładu karnego a personelem<sup>5</sup>, w której to grze wszyscy gracze przejawiają wysoką świadomość iluzoryczności i fasady na potrzeby starań o przedterminowe warunkowe zwolnienie<sup>6</sup>.

2 Użycie przez mnie tego terminu jest pewnego rodzaju skrótem myślowym. Definiowanie „resocjalizacji penitencjarnej” stanowi odrębny i rozległy przedmiot analiz, dlatego na potrzeby tego artykułu świadomie ujmuję ten termin w cudzysłowie.

3 Por. S. Lelental, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w 2005 roku...*; S. Lelental, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w latach 2003–2004...*, s. 269–296; Por. J. Korecki, *Przygotowanie do wolności skazanych odbywających kary długoterminowe. Opolska koncepcja warunkowego zwolnienia*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, Nr 22–23, s. 54–55.

4 Warto także zaznaczyć, że najczęściej podmiotem składającym wnioski o przedterminowe warunkowe zwolnienie jest skazany (A. Nawój-Śleszyński, *Warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w różnych systemach jej wykonywania*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2015, Nr 36, s. 118), a beneficjentem skazany odbywający karę pozbawienia wolności po raz pierwszy. Istnieje także silne przekonanie wśród wielu skazanych, że jeśli wnioskodawcą jest dyrektor, to zwiększa szanse na pozytywne zakończenie sprawy, a samodzielne złożenie wniosku bez poparcia administracji znacząco obniża wiarę w sukces (M. Puszcza, *Problemy resocjalizacji...*, s. 201–227; M. Jankowski, S. Momot, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie...*).

5 R. Szczepanik, *Stawianie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź 2015.

6 Zob. także: K. Miszewski, *Adaptacja do warunków więziennych skazanych długoterminowych* [niepublikowana praca doktorska], Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2015.

Recydywiści, zwłaszcza wielokrotni, którzy podejmują starania na rzecz przedterminowego warunkowego zwolnienia, stają przed trudnym „zadaniem”. Po pierwsze, w odniesieniu do nich stawiane są wyższe wymagania formalnoprawne niż w przypadku osób bez „bagażu” powrotności do przestępczości. Po drugie, zwykle mają za sobą już doświadczenia warunkowego przedterminowego zwolnienia, które z punktu widzenia systemu przeciwdziałania przestępczości zakończyły się porażką. W ramach autoprezentacji osoby, która zasługuje na wcześniejsze opuszczenie więzienia, recydywista sięga po strategie, których celem jest wpływanie i kontrolowanie sposobu, w jaki definiuje go otoczenie. Trudność zawiera się w zadaniu: przekonać otoczenie, że mimo zaprzepaszczenia uprzednio otrzymywanych od społeczeństwa „drugich szans” zasługują na kolejną. Publicznością dla tak ujętych działań jest personel więzienny. W opracowaniu podejmę się próby odpowiedzi na pytania o to, w jaki sposób i jakie w ogóle recydywiści gromadzą dowody potwierdzające efektywność ich „resocjalizacji penitencjarnej”? Jakie warunki sukcesu i jakie przyczyny porażek przypisują swoim staraniom o uznanie ich za „resocjalizowanych”, tj. takich, którzy zasługują na wcześniejsze opuszczenie więzienia?

## 2. Badania własne

Sposób mojego postępowania badawczego wyznaczały procedury metodologii teorii ugruntowanej (teoretyczne pobieranie próbek, teoretyczne nasycenie, metoda ciągłego porównywania, poszukiwanie kategorii centralnych i integrowanie teorii<sup>7</sup>). Metodologia teorii ugruntowanej jest rezultatem założeń teoretycznych paradygmatu interpretatywnego, a ściślej symbolicznego interakcjonizmu<sup>8</sup>. Uczestnicy badanego świata społecznego (w tym przypadku: zakładu karnego) widzą go jako oczywisty, a zadaniem badacza jest ukazanie, jak został stworzony i jakie warunki go konstruowały (interpretacja). Rzeczywistość społeczna powrotnych przestępców ujawniała się w toku analizy interakcji, w których uczestniczyli badani przede mną mężczyźni, odkrywania ich sposobów interpretowania i definiowania sytuacji (subiektywnych znaczeń) i wynikających z tego działań<sup>9</sup>. Teoretyczne ramy dla analiz działań recydywistów na rzecz dostarczenia personelowi penitencjarnemu dowodów swojej zmiany „na lepsze” stanowi koncepcja dramaturgiczna

7 Prezentowane w artykule badania stanowią fragment szerszych analiz przedstawionych w książce R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź 2015.

8 A. Wyka, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa 1993; E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Warszawa 2006.

9 R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź 2015.

Erving'a Goffmana<sup>10</sup>. Najogólniej mówiąc, E. Goffman sięga po metaforę teatru do wyjaśniania zachowań społecznych. Relacje społeczne to powtarzające się spotkania ludzi, z których każdy „gra” lub coś/kogoś „odgrywa” i stara się narzucić partnerom interakcji pożądany obraz własnej osoby. Podobnie jak w scenerii teatru, owa gra zdeterminowana jest miejscem i publicznością.

Publiczność stanowią personel i współosadzeni. Recydywista sięga po rozmaite techniki przekonywania widowni co do wiarygodności swojego wizerunku i utwierdzania jej w tym przekonaniu. Jest to jednakże sztuka operowania określonymi technikami twarzy<sup>11</sup> w celu osiągnięcia wzajemnie wykluczających się dążeń – wzmacniania wizerunku niezłomnego przestępcy (przed publicznością współosadzonych) i osłabiania go jednocześnie (gdym widzem jest personel)<sup>12</sup>.

Podstawowy materiał empiryczny stanowiły zapisy biograficznych wywiadów narracyjnych i swobodnych. Pojęcia i relacje opisane w niniejszym artykule zostały wygenerowane z danych, jakimi były biografie mężczyzn z doświadczeniem co najmniej trzykrotnego pobytu w więzieniu. Badani przeze mnie recydywiści w okresie realizacji badań (lata 2011–2013) pozostawali w wieku 25–51 lat i odbywali karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym dla recydywistów (typu półotwartego i otwartego).

Przedterminowe warunkowe zwolnienie stanowiło ważne doświadczenie dla recydywistów w okresie realizacji mojego projektu badawczego. Część z nich spełniała formalne przesłanki dla uruchomienia procedur, inni z niecierpliwością i nadzieją wyczekiwali relatywnie niedalekiego czasu, w którym nabędą takie uprawnienia, a jeszcze inni przeszli już ten proces (dla jednych zakończony porażką, dla innych sukcesem).

10 E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008; por. S. Andreski, *Czarnoksiężstwo w naukach społecznych*, Warszawa 2002.

11 Techniki twarzy to jedna z kategorii teoretycznych E. Goffmana (por. E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, Warszawa 2006; E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008; E. Goffman, *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*, Kraków 2010; E. Goffman, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Sopot 2011).

12 Ciekawą ilustracją jest tu anegdota opowiedziana przez byłego funkcjonariusza zakładu karnego w północnej Polsce, w którym pod koniec lat 80. miał miejsce bunt. Osadzeni opanowali cały zakład i dotarli do pomieszczeń, w których znajdowały się ich dokumenty, akta osobopoznawcze. Zostały one przez nich ostentacyjnie zniszczone, spalone. Po ustaniu buntu zdarzały się nieodosobnione przypadki dyskretnego przekazywania przez „doświadczonych” recydywistów wychowawcom fragmentów swoich teczek (część B), w których zawierały się żmudnie, czasem przez długie lata, gromadzone przez nich „dowody swojej zmiany”, czyli resocjalizacji. Recydywiści ci wiele ryzykowali – jeśli bowiem podczas euforii powodowanej przejściem kontroli nad więzieniem przez osadzonych zostaliby przyłapani przez współtowarzyszy na tym, że chowają i chronią przed zniszczeniem część swoich dokumentów, mogłoby to być uznane za słabość, tchórzostwo czy kolaborowanie z personelem i skończyć się nawet zagrożeniem utraty życia w konsekwencji samosądu.

### 3. Strategie autoprezentacji recydywistów „zastępujących” na wcześniejsze wyjście z więzienia

Dominującym sposobem definiowania warunkowego przedterminowego zwolnienia przez recydywistów jest nadawanie mu właściwości narzędzia władzy personelu nad skazanymi („jest to takie widzimisię administracji”; „dadzą albo nie dadzą i to nie zależy od skazanego”), a procedury przedterminowego warunkowego zwolnienia traktowane są przez recydywistów jako egzamin z postępów resocjalizacji („za miesiąc będę już po wokandzie. To się wtedy okaże, czy się zresocjalizowałem czy jeszcze nie”). Problem w tym, że nie wiadomo, czym jest, a czym nie jest owo „zresocjalizowanie”. Być może też dlatego instytucji przedterminowego warunkowego zwolnienia recydywiści nadają miano przypadku („czasem człowiek się nie spodziewa, a tu masz! Łatwo poszło [...], a czasem człowiek się stara, a im ciągle za mało”) oraz nieracjonalności („Zależy, którą nogą rano wstanie sędzia”) – w każdym razie cech całkowicie niezależnych od starań i zachowania kandydata starającego się o uzyskanie tego przywileju<sup>13</sup>:

N: Mimo że się uważa, że [...] się robi coś jak w regulaminie, to [...] i tak, i tak nie wiadomo, jak to obmyśli administracja. Czuję się czasami jak w psychiatryku, a nie w więzieniu. Mówisz, że jesteś zdrowy, a oni mówią ci: „nie – jesteś chory, bardzo chory”.

Okres pobytu w zakładzie karnym można podzielić na dwie części. Początkowo jest to czas, kiedy buduje się (lub wzmacnia) swoją pozycję w grupie współosadzonych i żyje się życiem nastawionym na „tu i teraz”. Recydywista ma niewiele do stracenia, ponieważ prawo do starania się o przedterminowe zwolnienie przysługuje mu w tak dalekiej przyszłości, że jawi mu się ta sytuacja jako abstrakcja. Wizja wcześniejszego zwolnienia z zakładu karnego urzeczywistnia się wraz z upływem czasu. Do pewnego momentu, podstawową widownię stanowią współosadzeni, a zasadniczym celem działań recydywisty jest prezentowanie wizerunku osoby, która się „nie daje” i „którą niełatwo złamać”. Im bliższa perspektywa opuszczenia więzienia (obliczana przede wszystkim formalno-prawnymi możliwościami ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie), tym taktyki autoprezentacji podlegają przeobrażeniom i większe znaczenie udziałowi w roli publiczności przypisywane zaczyna być personelowi.

Recydywista rozpoczyna specyficzną „grę”, której reguły stanowią metody resocjalizacji penitencjarnej oparte na przesłankach tzw. ekonomii punktowej. Istotę tej metody można ulokować w systemie działań instytucjonalnych

13 Fragmenty wywiadów (F: funkcjonariusz, N: recydywista; R. Sz: autorka opracowania).

(resocjalizacyjnych), które zorientowane są na wyjaśnianie zewnętrznych form zachowań osób przestępczych<sup>14</sup>. Jak pisze Marek Konopczyński: „[...] cała ich aparatura pojęciowa i metodyczna dokonuje analizy, oceny i korekcji tego wszystkiego, co jest zauważalne i rozpoznawalne”<sup>15</sup>. Najprościej ujmując, metoda ta opiera się na dawaniu punktów za pożądane/poprawne/oczekiwane zachowanie i odebranie ich za niepożądane/niepoprawne/nieregulaminowe. Owe „punkty” w rzeczywistości penitencjarnej przyjmują postać wniosków o nagrodę i ukaranie. W praktyce to personel wartościuje i przypisuje określonym zachowaniom skazanego daną liczbę „punktów”, a rezultatem takiego postępowania jest lista „wzmocnień, czyli przedmiotów i czynności, które można kupić za zarobione punkty”<sup>16</sup> i które są dla skazanego dobrem pożądanym, atrakcyjnym. Tym, co można sobie „kupić” za zgromadzone punkty, w mniemaniu recydywistów jest przede wszystkim wcześniejsze opuszczenie zakładu karnego.

Badania własne pokazują, że to właśnie przesłanki ekonomii punktowej stanowią podstawową formę presji i sposobu kształtowania motywacji osób osadzonych do pracy nad zmianą w obrębie współczesnych polskich więzień. „Dodatnio” punktowane są określone zachowania (w postaci wniosków o nagrody), a „ujemnie” inne (przyjmujące postać wniosków o ukaranie). Ostateczny bilans „punktów” wraz z dodatkowymi „dowodami” zmiany stanowią punkt wyjścia dla starań osadzonych o przywilej wcześniejszego opuszczenia więzienia i prezentacji siebie, jako osoby „rokującej” na powstrzymanie się przed przestępczością.

Jako że to personel Służby Więziennej dysponuje określonymi metodami pomiaru i oceny „starań” pretendującego do wyjścia na wolność, jest więc on zasadniczym partnerem – graczem oraz podstawową publicznością dla recydywisty:

N: Sędzia, administracja [...] to są osoby, które decydują o przyszłości danego skazanego.

N: Zależy jak na to spojrzysz wychowawca.

Uwagę zwraca wysoka świadomość rozgrywającej się gry przez obie strony gry – personel i recydywistów.

N: Wkładanie maski [...] i „jestem zresocjalizowany”. „Zrobię co mi każą, pójde gdzie mi każą [...], pokażę, że mi zależy”. O, na przykład wie pani, w tamtym miesiącu cały pawilon się zrobił nagle patriotyczny. Wszyscy, prawie każdy jeden zaczął uczęszczać na spotkania z sybirakami. Oczywiście z własnej woli i zainteresowania [śmiech]. Wychowawca nie powie tego wprost, bo przecież nie może zabronić, ale przecież widzi, o co chodzi.

14 M.in. K. Pospiszyl, *Resocjalizacja nieletnich. Doświadczenia i koncepcje*, Warszawa 1990.

15 M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Kraków 2014, s. 64.

16 K. Pospiszyl, *Resocjalizacja nieletnich...*, s. 12.

Jednocześnie recydywiści mają wysoką świadomość nierównego startu w owej grze. Silnie oznaczeni są piętnem osoby niewiarygodnej społecznie, takiej, która nie skorzystała z wielu uprzednio dawnych jej szans przez społeczeństwo, zawiodła oczekiwania, oszukała itp.

Goffmanowskie „utrzymywanie twarzy”<sup>17</sup> polega na koncentracji wokół ukrywania swego prawdziwego oblicza, względnie jego korygowania, aby „jak najlepiej wypaść”. Jednocześnie zasadniczą regułą interakcji strategicznych jest świadomość partnerów interakcji „drugiego dna” swoich prezentacji. Budowanie wizerunku to specyficzny rodzaj „posunięć graczy”, w trakcie których obie strony chcą przekazać korzystne dla siebie informacje, a ukryć te niekorzystne:

R.Sz.: No proszę. Pan X. wychodzi za kilka dni, a i tak robi gazetki. Przecież już nic nie musi udowodniać, prawda? To chyba dobrze o nim świadczy.

F: Eeee. Tutaj nikt nic nie robi za darmo. Nic, co robią, nie jest bez powodu.

Strategicznej interakcji towarzyszy również cel, jakim jest zdobycie informacji o słabych i mocnych stronach adwersarza. Interakcje strategiczne to wzajemne ocenianie, sporządzanie mapy swych własnych najlepszych sposobów działania na podstawie szacowania możliwości „zagrania” przeciwnika. Gracze nastawieni są więc na odkrywanie, a kolejno wykorzystywanie słabych stron adwersarza w osiągnięciu swoich celów<sup>18</sup>.

N: Recydywista to jest psycholog bez papierów [...]. Jest cwany. Patrzy, obserwuje. Zna się na ludziach.

N: [Personel oceniający] Zwracają uwagę na takie rzeczy jak na przykład szkoła. Z tamtym wyrokiem ukończyłem szkołę i teraz też będę się starał, by mnie umieścili na kursie zawodowym.

N: Już nie jestem roszczeniowy [...]. Wiem, że tym nic nie wskóram dlatego staram się niczego nie domagać, aby funkcjonariusze mieli ze mną spokój, tak?

Przekaz, jaki stanowi punkt wyjścia dla wszystkich taktyk autoprezentacji „osoby, która zasługuje na wolność”, obejmuje trzy ekspozycje: 1. „Jestem innym, nowym człowiekiem”; 2. „Nie jestem już sam w zmaganiach z moimi problemami” i 3. „Pobawiłem się, poniosłem konsekwencje [...]. Teraz się uspokoilem, bo mam dla kogo żyć”. W scenariuszu działań autowizerunkowych recydywistów wpisują się natomiast następujące strategie: lokowanie się w roli ofiary systemu, odwoływanie się do wartości uznawalnych społecznie, nawrócenie religijne, zakotwiczenie na wolności i definiowanie (swojej) przestępczości przez pryzmat choroby. Przyjęcie określonej strategii oznacza eksponowanie i koncentrację na gromadzeniu specyficznej puli dowodów swojej „zmiany na lepsze” i sposobu definiowania „nowego ja”.

17 E. Goffman, *Rytuał interakcyjny...*

18 *Ibidem*.

Umieszczanie się w roli ofiary systemu to nacisk na gromadzenie dowodów bycia niesprawiedliwie potraktowanym przez niespójne, niekonsekwentne i krzywdzące ustawodawstwo. Recydywiści nadają systemowi silne właściwości dyskryminujące:

N: Moja rola była drugorzędna w całym tym zajściu [...] poszkodowani mówili w prokuratorze, że ja nie, ale oni [...] paragraf 64 i bez gadania do więzienia.

Jest to specyficzne zarządzanie, a nawet eksponowanie atrybutu (recydywa), który w największym stopniu utrudnia im starania o wcześniejsze wyjście z więzienia. Stawiają się bowiem na pozycji z góry przegranej z powodu niewiarygodności społecznej, jaką są naznaczeni i niskich możliwości obrony. Nie kwestionują tego, że zostali identyfikowani jako przestępcy, nie stawiają się w roli osób, które walczą z systemem. Prezentują się jako osoby bezbronne, wymagające wsparcia, ponieważ system sięga wobec nich po nieuczciwe narzędzia, „gra nierówno” z recydywistami. Ilustracją dla poczucia niesprawiedliwości, której nadawane jest miano specyficznego rodzaju „siedzenia za niewinność” jest następujący fragment wywiadu:

R.Sz.: No to ukradł pan czy nie ukradł, bo się już pogubiłam [...].

N: Nie ukradłem! Yyy, to znaczy ukradłem, ale nie to, za co mnie wsadzili, tak? Ja nie siedzę za to, co zrobiłem, tylko za to, co nie zrobiłem. Ja nie mówię, że ja nigdy nic nie zrobiłem, nie. Ale [...] proszę panią, jak oni grają nierówno, tak? Niby mają to prawo [...], a nie potrafią mi udowodnić, że coś zrobiłem, to mnie wsadzą za coś, czego akurat nie zrobiłem [...], bo mnie na przykład ktoś pomówi o to, a ja wiadomo, recydywa, to problemu ze wsadzeniem mnie nie ma, tak?

Recydywiści akcentujący bycie ofiarą systemu podkreślają silny rozdźwięk pomiędzy przepisami o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, a praktyką jego stosowania. Przejawem bycia „nie fair” systemu oraz nierównej gry są również niejasne kryteria „resocjalizacji” oraz pełne sprzeczności i paradoksów oczekiwania personelu.

N: Pół roku temu stawałem i sędzia penitencjarny powiedział, że ze względu na moją przeszłość, karalność, długi termin izolacji [...] warunkowego nie udziela mi. A przecież mam nienaganne zachowanie i rokuję. Drugi raz już nie będę się starał, bo i tak wiem, że nie dostanę. Iść do sędziego i wysłuchiwać go, że ja taki czy owaki, mimo tego że ja wykazuję inicjatywę i chcę poprawy [...], to proszę panią, niech oni się za przeproszeniem [...] już niech mnie nie obrażają tymi swoimi niechęciami wobec mnie.

N: To mu mówię – „niech mi wychowawca powie, to co to jest ta resocjalizacja?”. A on mi mówi, że to znaczy, żeby do przestępstwa nie wracał już. No dobrze, ale [...] jak ja mam mu pokazać, że nie wracam, jak tu w więzieniu jestem? Oblęd jakiś to jest.

N: Zawsze coś wynajdą.

Dla recydywistów „wyznaniem” jest system podziału przywilejów i kar stosowanych przez personel oparty na pozorach. Zwycięzają ci, którzy posiadają wysokie

kompetencje stosowania „technik twarzy” na głównej scenie realizowanego spektaklu (zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych). Na zapleczu sceny, poza widokiem głównej publiczności toczy się zaś prawdziwa gra, która jest już poza zasięgiem wzroku „oceniającego”:

N: to, że dziś grasz w siatkę i potrafisz się zahamować, że komuś nie naubliżasz [...] lub nie dasz po mordzie. Ale idziesz na celę to od razu opowiadasz: „k\*\*wa, gdyby nie w więzieniu, to bym zaje\*ał go, złamał kark” [...]. Personel nie siedzi w czterech ścianach 24 godziny na dobę, ale też administracja przymyka oczy, bo też chce mieć święty spokój. Nie chce im się wnikać, jak jest naprawdę.

W końcu, recydywiści – ofiary systemu podają w wątpliwość postawy moralne decydentów, tj. osób, które trzymają w ręku narzędzie władzy, jakim jest przywilej przedterminowego warunkowego zwolnienia z zakładu karnego:

N: „Myślisz ku\*\*o, że jesteś u siebie ku\*\*a w mieście w kartonie pod mostem, żebyś ku\*\*o pluła. Włożę ci pałkę w du\*\*ę, zobaczymy jak się zachowasz”. Tak do mnie powiedział dowódca zmiany. Człowiek, który trzyma powiedzmy całe więzienie w ryzach. I proszę panią to oni mówią o nas, że się źle zachowujemy, oni nam wystawiają opinie, a niech pani zobaczy [...], jakimi oni potrafią też być, tak?

Drugą strategią działań na rzecz uzyskania przedterminowego warunkowego zwolnienia jest odwoływanie się do wartości uznawalnych społecznie. W jej obrębie recydywista sytuuje się w roli nieszkodliwego przestępcy, który dokonał nieznacznych czynów karalnych, ale to dopiero reakcja kontroli formalnej podniosła jego aktywność do rangi wysokiej szkodliwości społecznej:

N: W trakcie więzienia za handel narkotykami i miałem ucieczkę to dołożyli mi i [...] zrobiło się z tego wszystkiego razem 15 lat. To proszę panią, jak teraz zrobili to nowe prawo, to ja jestem tą bestią, bo ta ustawa o bestiach jest i ja się na nią załapałem.

Wartości „wytrychy”, po jakie sięga recydywista, to: szczęście rodziny – zwłaszcza troska o jej byt materialny, wychowanie dzieci, opieka nad starszymi, chorymi, wykształcenie, praca, religia. Natomiast co ciekawe, pracy nadawane jest niejednoznaczne miejsce w owym systemie wartości, w oparciu o który recydywista realizuje scenariusz gromadzenia dowodów „swojej zmiany”<sup>19</sup>:

N: Oni mi dali warunkowe. Powiem pani, że sam byłem zdziwiony, bo przecież to przestępstwo, którego dokonałem nie było małe, tak? Ale ja wtedy pracowałem w zakładzie karnym.

N: Mówię sędzi, że mam pracę gotową, umówiony już byłem na zatrudnienie, takie szczęście miałem, że od razu po wyjściu by czekało i ten właściciel to poświadczył [...], ale sędzi to było za mało.

19 O znaczeniu nadawanym przez recydywistów pracy w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności oraz po opuszczeniu więzienia piszę w artykule: R. Szczepanik, *Rola zatrudnienia w procesie odchodzenia od aktywności przestępczej i osłabiania wizerunku recydywisty*, „Przeгляд Więziennictwa Polskiego” 2016, Nr 92, s. 73–95.

Strategia trzecia opiera się na nawróceniu religijnym. Może to być przemiana religijna nastawiona na „tu i teraz” (i w warunkach tylko konkretnego zakładu karnego), która nosi cechy incydentu oraz narzędzia ekspozycji swojej zmiany. Niekoniecznie takie działania należy interpretować jedynie jako prymitywną formę autoprezentacji „nowego ja”. Niektórzy badacze nadają mu następujące warunki: „stare modele działania wyczerpały się, zawiodły lub zostały zakłócone albo mogły się wkrótce wyczerpać, zawieść lub ulec zakłóceniu, i zetknęły się z możliwością (lub potrzebą) łatwego spróbowania czegoś nowego w życiu”<sup>20</sup>. Lokowanie swoich dotychczasowych porażek w „woli” Boga, operowanie kategoriami łaski, przebaczenia wobec przejawianej skruchy stanowi bardzo delikatny przedmiot oceny dla publiczności.

Z punktu widzenia rzeczywistych szans sukcesu readaptacji społecznej i szanse na niepowrotność do przestępstwa mieli natomiast ci recydywiści, którzy posiadają bardzo silne zaplecze „religijne” na wolności. Analiza materiału biograficznego badanych recydywistów pozwala mi na konstatację, że wspólnoty takiej nie stanowili członkowie Kościoła katolickiego. Prawdopodobnie należy tłumaczyć siłę relacji łączących członków mniej popularnych wyznań z powodu małej liczebności osób zawiązujących te grupy religijne i większej bezpośredniości relacji wynikającej z mniejszej anonimowości uczestników.

Strategie czwartą określam jako zakotwiczenie na wolności. Recydywiści lokują wiarygodność swoich starań o uznanie na zasługującego na przedterminowe zwolnienie z zakładu karnego w pozyskanym odpowiednio lub rekonstruowanym zapleczu środowiskowym na wolności. Istotne są właściwości tego środowiska: całkowicie wolne od skaz kryminalnych. Recydywiści eksponują więc silne walory resocjalizacyjne i profilaktyczne nowemu zapleczu środowiskowemu i nadają mu wyraźne właściwości „stania na straży” swoich pokus<sup>21</sup>:

N: Mam tam [...] dobry kolega, niemający do czynienia nigdy z policją. On prowadzi normalny tryb życia.

N: Zamieszkam z moim tatą. On nawet papierosów nie pali. Nigdy nie pił ani coś.

Strategia piątą to definiowanie przestępczości przez pryzmat choroby. Recydywiści kwestionują siebie jako sprawcę przestępstw i lokują przyczyny swojego złego zachowania w chorobie (uzależnieniu)<sup>22</sup>.

N: Mimo to że wszystkie przestępstwa były pod wpływem alkoholu, nigdy nie byłem kierowany na żadną terapię. To też dla mnie było dziwne.

20 J. Lofland, D.A. Snow, L. Anderson, L.H. Lofland, *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa 2006, s. 220.

21 Por. R. Szczepanik, *Partnerki życiowe recydywistów i ich rola w powstrzymywaniu aktywności przestępczej*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, t. 26, s. 35–57.

22 Por. techniki neutralizacji przestępstw: D. Matza, G.M. Sykes, *Juvenile delinquency and subterranean values*, „American Sociological Review” 1969, Nr 26(5), s. 713–719.

Przyjęte przez recydywistów strategie powodują, że podejmują starania na rzecz uwiarygodnienia swojego wizerunku „nowej” osoby, która zasługuje na warunkowe przedterminowe zwolnienie. Dowody zmiany i warunki sprzyjające jej utrzymaniu muszą zyskać status sformalizowanych, obiektywnych opinii w postaci notatek z obserwacji, zaświadczeń itp., które stanowić będą podstawy dla prognozowania kryminologicznego. Przyjęte strategie wzmacniane są dodatkowo przez wnioski o nagrody, jakie gromadzi recydywista w swojej dokumentacji.

Obierane strategie eksponowania „ja” zasługującego na wolność zawierają dwie zasadnicze kategorie zmianotwórcze: zasoby wewnętrzne i zewnętrzne (prezentowane osobno lub łącznie). Do najważniejszych należą: odcinanie przeszłości „grubą kreską” („Jeżeli miałbym głowę taką jak teraz mam [...] kiedyś [...] nigdy bym nie chciał zasmakować więzienia”), realizacja wartości pożądaných społecznie (odwoływanie się do idei humanitaryzmu i miłosierdzia, które nakazuje udzielenie wsparcia i wybaczenia osobie wyrażającej skruchę), eksponowanie swojej użyteczności na wolności („Mój tato wymaga opieki, a ja nie mogę mu pomóc”), zrywanie ze współnikami, manifestowanie sukcesu pedagogicznego personelu oraz eksponowanie nowych kompetencji (zdobytych w więzieniu).

## 4. Podsumowanie

W kontekście gromadzenia dowodów „zasługiwania” na przedterminowe warunkowe zwolnienie z zakładu karnego, „resocjalizacja więzienna” to rodzaj gry toczącej się pomiędzy bardzo świadomymi graczami, jakimi są recydywiści i personel. Mimo że recydywista jest osobą z gruntu „niewiarygodną społecznie” i nie zasługującą na zaufanie, to podejmuje starania i próby pokonania tych trudności i dotarcia do celu, jakim jest uzyskanie przywileju wcześniejszego opuszczenia więzienia. Nie zawsze towarzyszy temu jednak wyrafinowanie i fałszywa fasada gry scenicznej recydywisty autoprezentującego się jako tego, który zasługuje na wolność, ponieważ się „zresocjalizował”.

Niektórzy recydywiści rzeczywiście przejawiają głęboką wiarę we własną przemianę i nawet, jeśli definiują ją, operując sloganami resocjalizacyjnymi (np. „jestem lepszym człowiekiem”, „zrozumiałem, ile krzywd wyrządziłem”, „zrobię wszystko, by już nie krzywdzić innych”), przez co w istocie osłabiają swoje przekazy autoprezentacyjne, to cechuje ich optymizm i poczucie silnej determinacji w walce o to, by nie wrócić do zakładu karnego po raz kolejny. Dla innych jest to wynik swoistej kalkulacji. Szczególnie dla starszych recydywistów, sporządzony przez nich bilans życia (spędzenie wielu lat w zakładzie karnym, specyficzne zmęczenie pobytami w instytucjach penitencjarnych, utrata silnej pozycji w środowisku przestępczym) stanowi punkt wyjścia dla organizowania warunków życia rzeczywiście

zorientowanego na powstrzymanie się przed przestępczością (a właściwie – minimalizowanie ryzyka powrotu do zakładu karnego)<sup>23</sup>.

Deklaracje przemiany recydywistów oraz plany zerwania z przestępczym stylem życia stanowią przedmiot powątpiewań i obarczane są wysokim stopniem nieufności ze strony otoczenia – zarówno współosadzonych, jak i personelu penitencjarnego. Szacowanie „prawdy” i „kamufażu” w działaniach wizerunkowych kandydatów do wcześniejszego opuszczenia zakładu karnego to dylematy, z jakimi boryka się sąd penitencjarny. W praktyce sprzyja to sięganiu po specyficzne działania asekuracyjne przez decydentów: budowanie opinii oraz szacowanie wizji przyszłości recydywisty w oparciu o jego „przeszłość” (tj. bagaż przestępczy) a nie „teraźniejszość” (sprawowanie w czasie kary pozbawienia wolności).

## Bibliografia

- Andreski S., *Czarnoksiężstwo w naukach społecznych*, Warszawa 2002.
- Baran B., *Instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia po nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego z dnia 16 września 2011 r.*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, Nr 12, s. 219–232.
- Cid J., Marti J., *Turning points and returning points: Understanding the role of family ties in the process of desistance*, „European Journal of Criminology” 2012, Nr 6, s. 603–620.
- Goffman E., *Rytuał interakcyjny*, Warszawa 2006.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2008.
- Goffman E., *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*, Kraków 2010.
- Goffman E., *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Sopot 2011.
- Hałas E., *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Warszawa 2006.
- Jankowski M., Momot S., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie – wybrane aspekty praktyki*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2012, [https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS\\_Jankowski%20M.,%20Momot%20St.\\_WPZ.pdf](https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_Jankowski%20M.,%20Momot%20St._WPZ.pdf) (dostęp: 1.07.2016).
- Konopczyński M., *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Kraków 2014.
- Korecki J., *Przygotowanie do wolności skazanych odbywających kary długoterminowe. Opolska koncepcja warunkowego zwolnienia*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, Nr 22–23.
- Laub J.H., Nagin D.S., Sampson R.J., *Trajectories of change in criminal offending: Good marriages and the desistance process*, „American Sociological Review” 1998, Nr 1, 1998, s. 225–238.

23 Zagadnienie to jest dość dobrze udokumentowane w piśmiennictwie kryminologicznym poświęconym tzw. punktom zwrotnym oraz przyczynom zerwania z przestępczym stylem życia, m.in.: J. Cid, J. Marti, *Turning points and returning points: Understanding the role of family ties in the process of desistance*, „European Journal of Criminology” 2012, Nr 6, s. 603–620; J.H. Laub, D.S. Nagin, R.J. Sampson, *Trajectories of change in criminal offending: Good marriages and the desistance process*, „American Sociological Review” 1998, Nr 1, s. 225–238; J.H. Laub, R.J. Sampson, *Turning points in the life course: Why change matters to the study of crime*, „Criminology” 1993, Nr 1, 31(3), s. 301–325; R.J. Sampson, J.H. Laub, *Crime and deviance in the life course*, „Annual Review of Sociology” 1992, Nr 1, s. 63–84; R.J. Sampson, J.H. Laub, *Crime and deviance over the life course: The salience of adult social bonds*, „American Sociological Review” 1999, Nr 1, s. 609–627.

- Laub J.H., Sampson R.J., *Turning points in the life course: Why change matters to the study of crime*, „Criminology” 1993, Nr 1,31(3), s. 301–325.
- Lelental S., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w latach 2003–2004*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, Nr 49, s. 269–296.
- Lelental S., *Warunkowe przedterminowe zwolnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w 2005 roku*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 2006, Nr 50.
- Lofland J., Snow D.A., Anderson L., Lofland L.H., *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Warszawa 2006.
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2006.
- Matza D., Sykes G.M., *Juvenile delinquency and subterranean values*, „American Sociological Review” 1969, Nr 26(5), s. 713–719.
- Miszewski K., *Adaptacja do warunków więziennych skazanych długoterminowych* [niepublikowana praca doktorska], Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2015.
- Nawój-Śleszyński A., *Warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w różnych systemach jej wykonywania*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2015, Nr 36.
- Pospiszyl K., *Resocjalizacja nieletnich. Doświadczenia i koncepcje*, Warszawa 1990.
- Puszka M., *Problemy resocjalizacji a warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] Świtka J. Kuć M., Niewiadomska I. (red.), *Rola wartości moralnych w procesie socjalizacji i resocjalizacji*, Lublin 2005, s. 201–227.
- Sampson R.J., Laub J.H., *Crime and deviance in the life course*, „Annual Review of Sociology” 1992, Nr 1, s. 63–84.
- Sampson R.J., Laub J.H., *Crime and deviance over the life course: The salience of adult social bonds*, „American sociological review” 1999, Nr 1, s. 609–627.
- Stępiak P., *Udział skazanego w kształtowaniu prognozy kryminologicznej. Z praktyki*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2008, Nr 61, s. 49–67.
- Szczepanik R., *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź 2015.
- Szczepanik R., *Rola zatrudnienia w procesie odchodzenia od aktywności przestępczej i osłabiania wizerunku recydywisty*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2016, Nr 92, s. 73–95.
- Szczepanik R., *Partnerki życiowe recydywistów i ich rola w w powstrzymaniu aktywności przestępczej*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, t. 26, s. 35–57.
- Wyka A., *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa 1993.